



# Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

# 30

grudnia 2018  
niedziela  
18:00

Wrocław, NFM, Sala Główna

# 31

grudnia 2018  
poniedziałek  
19:00

## Koncerty sylwestrowe

**Agnieszka Duczmal** – dyrygent  
**Krzysztof Jakowicz** – skrzypce  
**NFM Filharmonia Wroclawska**  
**Grzegorz Chojnowski** – prowadzenie

Program:

**Gioacchino Rossini** (1792–1868) *Uwertura do opery Semiramida* [13']

**Felix Mendelssohn Bartholdy** (1809–1847) *Koncert skrzypcowy e-moll op. 64* [27']

I Allegro molto appassionato

II Andante

III Allegretto non troppo – Allegro molto vivace

\*\*\*

**Georges Bizet** (1838–1875) / **Rodion Szchedrin** (\*1932) *Suita Carmen* [40']

(partie solowe: Mitoz Rutkowski, Adrian Schmidt, Robin Błaszkiwicz, Maciej Moskal – perkusja)

I Introdukcja

II Taniec

III Intermezzo I

IV Zmiana warty

V Wejście Carmen i habanera

VI Scena

VII Intermezzo II

VIII Bolero

IX Toreador

X Toreador i Carmen

XI Adagio

XII Wróżby

XIII Finał



G. Rossini



F. Mendelssohn  
Bartholdy



G. Bizet



R. Szchedrin

## OMÓWIENIE

Krzysztof Komarnicki

Niewiele jest rzeczy tak podnoszących na duchu, jak uwertury Gioacchina Rossiniego, nawet jeśli te symfoniczne klejnoty zostały skomponowane do poważnych oper – jak uwertura do *Aureliana w Palmirze* (wykorzystana potem w *Elżbiecie, królowej Anglii* i ostatecznie w *Cyruliku sewilskim*), *Wilhelma Tella* czy *Semiramidy*. Ostatnia z wymienionych wyróżnia się na tle pozostałych uwertur Łabędzia z Pesaro, jest bowiem ściśle powiązana z operą dzięki wykorzystaniu materiału, który pojawia się w toku dzieła: wymienić tu warto choćby piękny fragment na cztery waltornie. Uwertura nie ma jednak charakteru więzanki na tematy z opery – jest utrzymana w typowej włoskiej formie sonatowej bez przetworzenia. Wspomniane orkiestrowe efekty, rozpędzające się crescendo, piękne tematy w instrumentach dętych ponad stonowanym akompaniamentem smyczków... Wszystko to sprawia, że uwertura do *Semiramidy* należy do najbardziej lubianych uwertur Rossiniego.

Od pomysłu do realizacji *Koncertu skrzypcowego e-moll* Felixa Mendelssohna Bartholdy'ego upłynęło siedem lat. W 1838 r. kompozytor zapowiedział swemu długoletniemu przyjacielowi i muzycznemu partnerowi, skrzypkowi Ferdinandowi Davidowi, że jeszcze tej zimy napisze dlań koncert. Mendelssohn miał już obmyślony początek, który wciąż chodził mu po głowie, nie dając spokoju. A jednak przepracowanie oraz wątpliwości opóźniły ukończenie koncertu aż do 1844 r. W tym czasie powstała *III Symfonia*, szkice koncertu fortepianowego (zarzucanego) i muzyka do *Snu nocy letniej*. Pewne pomysły z koncertu fortepianowego znalazły się ostatecznie w koncercie skrzypcowym. Podwójną kreskę taktową Mendelssohn postawił 16 września 1844 r., ale od razu zaczął rewidować partyturę i szlifować detale wraz z Davidem, który przez lata cierpliwie udzielał kompozytorowi wskazówek dotyczących techniki gry, a po skończeniu dzieła z entuzjazmem opracowywał partię skrzypcową i skomponował kadencję, którą się dziś najczęściej wykonuje (kadencja Mendelssohna jest bardziej wiełogosowa, ale mniej wiolinistyczna).

Utwór odniósł natychmiastowy sukces i jest uważany, wedle słynnych słów Josepha Joachima, za jeden z czterech najważniejszych koncertów skrzypcowych literatury niemieckiej, obok wielkiego Beethovena, poważnego Brahmsa i czarującego Brucha – Mendelssohn jest klejnotem w tej koronie. Sukces był dość niespodziewany, ponieważ ówczesna publiczność nieczęsto reagowała pozytywnie na

awangardowe pomysły w rodzaju odwrócenia ról orkiestry i solisty, umieszczenia kadencji w nietypowym miejscu czy potężenia wszystkich części w jeden tok muzyczny. Ekspozycję tematów koncertu prowadził skrzypek, dopiero potem orkiestra ma swoje tutti. W wielu fragmentach to skrzypce akompaniują popisom solowym poszczególnych instrumentalistów zespołu. Kadencja stanowi zakończenie i przedłużenie przetworzenia (zwykle był to popis tuż przed kodą) i jest łącznikiem pomiędzy przetworzeniem i reprzyżą. A połączenie części w jedno za pomocą łączników (między pierwszą a drugą częścią jest to tylko jeden dźwięk w fagocie; bardziej rozbudowane zostało przejście do finału) Mendelssohn wymyślił na złość publiczności! Naprawdę. Kompozytor bardzo nie lubił okłasków pomiędzy częściami utworów cyklicznych – łączniki miały uniemożliwić ten przedwczesny aplauz. Ostatecznie ulegliśmy takiej wizji koncertu i dziś nie bijemy braw pomiędzy częściami... Ale scheda *Koncertu skrzypcowego e-moll* jest bogatsza i poważniejsza. Wzorowali się na tym dziele w swych koncertach skrzypcowych Czajkowski i Sibelius. Zupetnie nieoczekiwanie można też odnaleźć elementy Mendelssohnowskie w koncertach Rachmaninowa i Bartóka.

*Koncert skrzypcowy e-moll* pozostał najchętniej grywanym utworem Mendelssohna nawet w czasach, gdy inne jego dzieła przestały być modne. Nic w tym dziwnego: od pierwszego tematu (tego, który nie chciał się odczepić od Mendelssohna w 1838 r.), przez czarującą pieśń bez słów, po eteryczny, „elfi” finał ten koncert można porównać chyba tylko do naszego *Wesela Wyspiańskiego* – są w nim same cytaty. Nie ma ani jednej melodii, która dziś w jakiś sposób nie byłaby popularna, której nie znalazłbyśmy z jakiegoś filmu. Partia skrzypiec jest idealna: można ją grać lekko, nie trzeba forsować dźwięku, jest popisowa, ale jednocześnie nie ma w niej ani jednego taktu czczej wirtuozerii.

Mendelssohnowski koncert był bardzo chętnie nagrywany już od zarania fonografii. Jascha Heifetz zarejestrował to dzieło, wykonując je na skrzypcach Guarneriego z 1742 r. Na tym samym instrumencie 13 marca 1845 r. Ferdinand David po raz pierwszy zaprezentował publicznie dzieło swego przyjaciela.

\*\*\*

Suita baletowa *Carmen* (1967) Rodiona Szczedrina to „dzieło zależne”, czyli takie, które za punkt wyjścia ma utwór innego autora (w tym przypadku Bizeta). Szczedrin, jako mąż słynnej primabaleriny Mai Pli-sieckiej, skomponował wiele baletów, a jednak to

nie do niego w pierwszej kolejności tancerka zwróciła się z prośbą o stworzenie baletu opartego na historii słynnej Cyganki. Najpierw odmówił jej Dymitr Szostakowicz, który stwierdził, że ludzie przeczytają na afiszu *Carmen*, przyjdą na Marsz *torreadora* i wyjdą zawiedzeni. Potem odmówił Aram Chaczaturian, który ze zdziwieniem zapytał Plisieckiej: „Przecież masz w domu kompozytora, dlaczego nie zwrócisz się do niego?”. I na tym stanęło. „Szostakowicz, jak zawsze, miał rację” – stwierdził Szchedrin, ale zabrał się do pracy.

Tematy Bizeta zostały opracowane w sposób rozpoznawalny, a jednocześnie wpisane w dzieło nowe, o silnie podkreślonym pierwiastku rytmicznym. Instrumentacja na smyczki i rozbudowaną perkusję powstała z myślą o świetnych sekcjach orkiestry Teatru Bolszoi. Oprócz muzyki z *Carmen* wykorzystana została farandola z *Arleżjanki* oraz czeski taniec z *Pięknego dziewczęcia z Perth* (wszystkie dzieła autorstwa Bizeta). Rytm jest podkreślony nie tylko przez perkusję, lecz także przez specyficzne sposoby artykulacji w smyczkach, natomiast barwy zespołu są zasługą obecności zarówno orkiestry smyczkowej, jak i brzmienia talerzy, werbli, dzwońców rurowych i wielu innych instrumentów zadysponowanych w partyturze.

## Agnieszka Duczmal

*Podejście Agnieszki Duczmal określa przede wszystkim jej wnikliwy i badawczy umysł, który nigdy nie przyjmuje muzyki i jej wzorców wykonawczych bezkrytycznie. Artystka kształtuje i różnicuje frazy w orkiestrze z uderzającą oryginalnością.*

„The Independent”

*Jest zdecydowana i witalna i porusza się jak płomień.*  
„Wells Journal”

Jest najstynniejszą polską dyrygentką. Urodziła się w rodzinie o muzycznych tradycjach. W 1971 r. ukończyła z wyróżnieniem studia dyrygenckie w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Poznaniu w klasie W. Krzemieńskiego. W tym samym roku rozpoczęła pracę jako dyrygent asystent w Państwowej Filharmonii w Poznaniu, a następnie pracowała jako dyrygent w Operze Poznańskiej. W 1968 r., jeszcze w czasie studiów, założyła orkiestrę kameralną, która w 1977 r. została przekształcona w Orkiestrę Kameralną Polskiego Radia i Telewizji, a następnie w Orkiestrę Kameralną Polskiego Radia Amadeus. Od początku istnienia zespołu Agnieszka Duczmal jest jego dy-



Agnieszka Duczmal, fot. K. Babka

rektorem. W 1970 r. artystka została laureatką I Ogólnopolskiego Konkursu Dyrygentów w Katowicach, a w 1975 r. uzyskała wyróżnienie w IV Międzynarodowym Konkursie Dyrygentów Herberta von Karajana w Berlinie Zachodnim. Rok później wraz ze swą orkiestrą zdobyła Srebrny Medal Herberta von Karajana na Międzynarodowych Spotkaniach Młodych Orkiestr w Berlinie Zachodnim. W 1982 r. Międzynarodowe Centrum Kultury Saint Vincent w Rzymie pod patronatem UNESCO i prezydenta Włoch uhonorowało ją tytułem „La donna del mondo” za wybitne w skali światowej osiągnięcia w dziedzinie kultury, sztuki i działalności społecznej. Agnieszka Duczmal prowadzi koncerty z orkiestrami symfonicznymi w kraju i za granicą. Jako pierwsza kobieta dyrygent wystąpiła na scenie mediolańskiego Teatro alla Scala. Z Orkiestrą Kameralną Polskiego Radia Amadeus nagrała 51 płyt, a dla Polskiego Radia ponad 10 000 minut muzyki. Dla Telewizji Polskiej zarejestrowała ponad 100 koncertów i programów muzycznych, m.in. w cyklach „Stereo i w kolorze” i „Goście Agnieszki Duczmal”, 5 godzin muzyki dla Télévision Française 1, a dla japońskiej telewizji NHK godzinny program z muzyką polską. Dokonała również wielu nagrań dla radiofonii niemieckich, belgijskich, BBC w Londynie,

CBC w Montrealu, radia i telewizji w Meksyku oraz w Japonii. Ma w swoim dorobku liczne prawykonania, ponadto dokonała transkrypcji wielu arcydzieł dla swojego zespołu. Proponuje publiczności ciekawe projekty koncertowe, łączące muzykę z baletem czy malarstwem. Od wielu lat prowadzi również, w formie cyklów koncertowych, działalność promującą młodych utalentowanych polskich muzyków. Ma na swoim koncie liczne podróże artystyczne ze swoją orkiestrą oraz światowej stawy solistami – występowała w prestiżowych salach koncertowych Europy, obu Ameryk, Afryki i Azji. Była członkiem jury w ogólnopolskich i międzynarodowych konkursach muzycznych.

## Krzysztof Jakowicz

*Tytan skrzypiec!*  
„The New York Times”

*Polski Menuhin – fascynujące przeżycie.*  
Haller Kreisblatt

*Nieźrównane wykonanie „Łańcucha II”.*  
Witold Lutostawski

*Styl, muzykalność, dźwięk – najwyższej próby.*  
Josef Gingold

Wybitny polski skrzypek, szczególnie ceniony przez W. Lutostawskiego. Wielki kompozytor powierzył mu polskie prawykonanie wszystkich swoich utworów skrzypcowych, takich jak *Łańcuch II*, *Partita* w wersji na skrzypce i orkiestrę czy ostatnie swoje dzieło – *Subito*. Krzysztof Jakowicz ukończył z wyróżnieniem studia wiolinistyczne pod kierunkiem takich mistrzów, jak T. Wroński, J. Gingold, E. Umińska, J. Starker i H. Szeryng. Współpracował z całą plejadą wybitnych artystów, takich jak m.in. J. Semkow, W. Szpilman, R. Chailly, L. Hager, P. Steinberg, M. Tabachnik, T. Yuasa, B. Gimpel, J. Jakowicz, K. Jabłoński, T. Strahl oraz M. Zdunik. Otrzymał wiele wyróżnień i odznaczeń, m.in. nagrodę Związku Kompozytorów Polskich za wielokrotne wykonania muzyki współczesnej, nagrodę Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzy-

ków „Orfeusz” (1986 – za najlepsze wykonanie utworu polskiego kompozytora na Warszawskiej Jesieni) i nagrodę krytyków francuskich Diapason d’Or (1989) za nagranie *Łańcucha II* W. Lutostawskiego. Album z *Partitą* tego kompozytora został uhonorowany Fryderykiem 1996. Krzysztof Jakowicz jest często zapraszany do uczestnictwa w pracach jury krajowych i zagranicznych konkursów, takich jak Concorso Internazionale di Violino „Premio Paganini” w Genui, Międzynarodowy Konkurs im. T. Wrońskiego na Skrzypce Solo w Warszawie, Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. H. Wieniawskiego w Poznaniu, Carl Nielsen International Competition w Odense czy Międzynarodowy Konkurs Muzyczny im. K. Szymanowskiego w Łodzi. Artysta gra na włoskich skrzypcach подарowanych mu przez jego mistrza, T. Wrońskiego.



Krzysztof Jakowicz, fot. archiwum artysty

Organizator:



NFM – instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



Sponsor NFM:

